

№ 201.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Sergiusza P. W.  
Wt. św. Mikołaja z Tol.  
Sr. św. Prota i Jacka.  
Czw. św. Gwidona W.  
Piąt. św. Eugenii P.  
Sob. Podw. Krz. Św.  
Niedz. Imienia NMP.

Wschód słońca: godz. 5 m. 23  
Zachód słońca: godz. 6 m. 33  
Długość dnia: godz. 13 m. 10

WSPOMNIENIA  
HISTORYCZNE.

1596. Zgon Anny Jagielonki, żony Stefana Batoro.  
1814. Sprowadzenie zwłok ks. Józefa Poniatowskiego do Warszawy.

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 598.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 9 września 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Mianke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz potitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zatwierdzone przez Ministerium Spraw Wewnętrznych

## KURSY MUZYCZNE

pod kierunkiem pedagogicznym

prof. Antoniego Grudzińskiego

zostały przeprowadzone z ul. Piotrkowskiej № 50 na ulicę

PIOTRKOWSKĄ № 56 do domu W-go Petersilge'go.

Zapisy uczniów i uczenie rozpoczęły się 1-go września na wszystkie instrumenty muzyczne.

Wykłady: ranne, południowe i wieczorowe.

Specjalny kurs dla amatorów o godz. 7 wieczorem. System nauki według najnowszych wymagań pedagogii muzycznej z programem Konserwatorium Warszawskiego. Lekcje z każdym uczącym się 4 razy tygodniowo: półgodzinne i godzinne.

Po ukończeniu wydają się, według § 14 ustawy, zatwierdzonej przez Ministerium Spraw Wewnętrznych, **Atestaty: Nauczycielskie, Kapelmistrzowskie i Organistowskie.**

Bliższych informacji zasięgnąć można w kancelarii codziennie od godz. 11 do 1-ej i od 4 do 6.

Początek lekcyj 14 września.

1479-3

ChOROBY WENERYCZNE, MOCZOPŁCIOWE I SKÓRNE

Dr. St. Lewkowicz

Zachodnia № 33

powrócił.

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-2 po poł. 1147-6

## Reformy w Prusach.

Jakkolwiek Prusy zaliczają się do rządu konstytucyjnych państw Rzeszy niemieckiej, z ograniczoną władzą monarcha, to jednak, dzięki ordynacji wyborczej do sejmiku pruskiego, król pruski jest niemal władcą absolutnym, o ile rząd jego oprze się na żywiołach zachowawczych, wielkich obszarach i potentatach wielkiego przemysłu, zawsze posiadających w izbie poselskiej sejmiku pruskiego przeważającą większość.

Wybory bowiem do sejmiku pruskiego są pośrednie. Prawyborcy dzielą się na trzy klasy w ten sposób, że do klasy 1-ej zaliczani są płaćcy największy podatek w sumie ogólnej. Wszystkie podatki pobierane z danego okręgu wyborczego sumują się razem i dzielą przez 3; następnie do klasy pierwszej zaliczani są ci prawyborcy, których ogólna suma płaconych przez nich podatków wyrówna iloczynowi; w tenże sam sposób formuje się lista prawyborców klasy drugiej, wreszcie do klasy trzeciej zaliczają się pozostali prawyborcy. Tym sposobem na pierwszą przypada 3,36%, na drugą 12,07%, na trzecią zaś 87,57% ogółu prawyborców.

Każda z klas wybiera po równej liczbie wyborców, a że interesy dwóch pierwszych klas zasadniczo nie wiele są rozbieżne, to jasnym jest, że ogół ludności posiada w izbie poselskiej reprezentację, niezdolną do skutecznej obrony jej interesów, o ile w większości parlamentarnej nie nastąpi rozłam, dzielący ją na partie zniewolone

szukać sojuszków parlamentarnych, co zdarza się nader rzadko i prawie nigdy w kwestiach zasadniczych.

To też reforma przestarzałej i nieodpowiadającej duchowi czasu ordynacji wyborczej w Prusach oddawna stanowiła kwestję palącą, a domagały się jej wszystkie stronnictwa istotnie postępowe, zwłaszcza zaś obóz wolnomyślny, liczący spore zastępy prawyborców przeważnie w klasie trzeciej, chociaż i w drugiej ma wielu połączników. Obóz ten odgrywa poważną rolę w życiu polityczno-społecznym Prus i zawsze popieranem jest przez rząd pruski, ilekroć wypadnie mu zwalczać zbyt daleko sięgające uroszczenia agraryuszów, osławionych junkrów pruskich, których interesy zbyt często są rozbieżne z interesami wielkiego przemysłu, a zawsze egoistyczne i wrogie interesom ogółowi pracowniczej ludności.

Dopóki jednak rząd pruski opierał się na większości parlamentarnej, złożonej z zachowawców i centrum katolickiego, garść posłów, należących do trzech stronnictw wolnomyślnych nie mogła nawet marzyć o przeprowadzeniu reformy ordynacji wyborczej i przystosowaniu jej do prawa obowiązującego przy wyborach do parlamentu Rzeszy.

Taki jednak układ stosunków rzucił się wciąż w oczy z tytułu swej nielogiczności.

Państwo bowiem, odgrywające w Rzeszy niemieckiej rolę decydującą, posiada prawo wyborcze na wskroś reakcyjne, wskutek czego obywatel pruski do parlamentu Rzeszy głosuje na podstawach powszechnego prawa wyborczego, do sejmiku zaś swego kraju, gdzie rozstrzygają się sprawy najżywiej go obchodzące, ograniczonym jest w prawach wyborczych wysokością płaconego przez ten podatek.

Z chwilą jednak, gdy książę Bülow zerwał z centrum katolickim i oparł się na większości parlamentarnej, której przeważną część stanowi obóz wolnomyślny, przeprowadzenie reformy wy-

borczej stałoby się rzeczą możliwą. Gdyby bowiem wolnomyślni przeszli do opozycji, większość parlamentarna uległaby rozbiciu, co zdecydowałoby stanowczo losy gabinetu Bülowa, tj. spowodowało jego upadek, albowiem centrum nie zgodziłoby się na wspólną pracę z Bülowem, który z blawych powodów wypowiedział mu podczas ostatnich wyborów wojnę.

Korzystając z takiego położenia, obóz wolnomyślny wyteżę wszystkie siły w kierunku zmiany ordynacji wyborczej w Prusach, pozabawiającej szerokie warstwy ludności praw politycznych.

W dodatku jawność wyborów powstrzymuje prawyborców, zależnych w jakikolwiek sposób od władz lub pracodawców, od głosowania.

Nakoniec obowiązująca obecnie ordynacja wyborcza, dając wsi ołbrzymią przewagę nad miastami wskutek nieprawidłowego rozgraniczenia okręgów wyborczych.

Reforma ordynacji wyborczej zmieniałaby radykalnie skład izby poselskiej sejmiku pruskiego na korzyść warstw dotychczas upośledzonych.

Wskutek tej reformy zyskaliby i polacy, którzy dotychczas posiadają w sejmiku pruskim 13 tylko posłów, a po przeprowadzeniu reformy liczba ich podniosłaby się do 48 lub 50.

Co do samej jednak reformy, a raczej zasady, na jakiej ma być przeprowadzona, niema w obozie wolnomyślnym ustalonego zdania. Gdy jedni, trzymając się zasady „wszystko albo nic”, domagają się głosowania powszechnego, tajnego, równego i bezpośredniego, inni godzą się na stopniowe przeprowadzanie reform w prawie wyborczym o tyle, o ile to w danych warunkach okaże się możliwym.

Reformie prawa wyborczego na podstawie głosowania powszechnego oprą się przede wszystkim zachowawcy, daleko liczniejsi w izbie obecnej, niż wolnomyślni; nie zgodzą się też na nią i narodowo-liberalni, którym nie uśmiecha się znaczne zwiększenie liczby posłów polskich w izbie poselskiej i którzy dążą tylko do zniesienia głosów proporcjonalnych.

Gdyby jednak rząd pruski szczerze pragnął reformy wyborczej, może zmusić zachowawców do ustępstw, gdyż bez jego poparcia przy najbliższych wyborach szeregi ich znacznie by zmniejszyły.

Ks. Bülow zrozumiał, że przestarzała ordynacja wyborcza pruska niema już racji bytu, nie odpowiada bowiem duchowi czasu, ani też rzeczywistym potrzebom politycznym, społecznym i gospodarczym państwa, zwłaszcza wobec o wiele liberalniejszych ustaw wyborczych w innych związkowych państwach konstytucyjnych Cesarstwa Niemieckiego.

Istnieje więc nader zasadnicze przypuszczenie, że rząd pruski wniesie projekt reformy ordynacji wyborczej na jesienną sesję sejmową, ale naturalnie nie będzie ona zbyt radykalna.

S. J.



worin, projektuje założenie tajnego stowarzyszenia masonów rosyjskich, któreby popierało rosyjan w ich walce z obcoplemieńcami. Przed wielu już laty proponowałem na żart na szpaltach jego dziennika założenie „towarzystwa opieki nad rosyjanami“, a w roku 1900 wiele włożyłem pracy w organizację „Zebrania rosyjskiego“, a które dotychczas nie zdobyło się na co innego, jak tylko na obiady, oraz nabożeństwa dziekczynne i żałobne.

A więc rosyjanie domagają się założenia tajnego towarzystwa opieki nad rosyjanami. W przeciwnym razie zagryźć nas mają obcoplemieńcy. Któż jednak opiekował się Łomonosowem, gdy ten pieszo przyszedł z Archangielska do Moskwy na naukę? Kto opiekował się p. A. Suworinem, gdy z miasteczka Bóbrowa, gdzie był nauczycielem, przyjechał z trzema rublami do Moskwy z zamiarem pracy dziennikarskiej? Kto opiekował się Skobelewem, gdy ten z żołnierza został generałem? Kto opiekował się Nekrasowem, gdy ten chodził do restauracji nibyto na gazety, a właściwie dla zjedzenia leżących na stole kawałków chleba? Kto opiekował się Pogodinem i Nikitenką, którzy z włościan urodzonych w poddaństwie stali się ludźmi wybitnymi?

Wszystkim im opiekę dały ich charakter i ich zdolności, a bynajmniej nie owe jakieś głupie stowarzyszenie tajne, które będzie wysuwać na czoło swych ulubieńców czyli uprawni tylko ten tryumf niezdarności, od którego najbardziej cierpi Rosya.

„Nowoje Wremia“ nie jest tajnym strwarżyszeniem, ale dotychczas tworzy bardzo wpływową i silną organizację. W swoim czasie popierało ono i wysuwało naprzód Skobelewa i to był czyn dobry i pożyteczny. Potem zaczęło ono popierać i wysuwać naprzód Kuropatkina i rezultat wypadł gorszy. Popierało ono Czechowa — i jest to jego zasługą. Ale reklamowało ono również prorocztwa meteorologiczne Democzynskiego i nic z tego nie wyszło. A przeciw jawną działalność dziennika podlega kontroli społecznej, a tajna intryga tajnego stowarzyszenia żadnej kontroli nie może być poddana. Kogóż zatem popierać będzie masonerya rosyjska, niezbyt giętkich Skobelewów i Mendelejewów, którzy opieki wcale nie potrzebują, czy też grzecznych niezdarów i patrzających panu w oczy politycznych Chlestaków?

Jakimże trzeba być tchórzem, jak głęboko trzeba pogardzać swym narodem, aby przypuszczać, że obcoplemieńcy zabrali w swoje ręce cały przemysł w Rosji dlatego, że naczelnik wydziału rybackiego w ministerjum pochodzi z żydów!

Za Piotra Wielkiego ministrem spraw zagranicznych był żyd, a interesy państwa pomimo to prowadzone były lepiej, niż przy Gorczakowie. Urządzamy dla przesiewania obcoplemieńców sito jaknajcieńsze, a potem dziwimy się, że wpływają z pośród nich na powierzchnię społeczeństwa jednostki silne. A jednocześnie chcielibyśmy osłabiać energię rosyjską przez to, że będziemy opiekowali się kimkolwiek.

Tajne organizacje potrzebne są przesładowanym i pozbawionym praw, ale nie narodowości panującej, liczącej przytem prawie sto milionów jednostek. Dla narodowości panującej konieczna jest otwarta walka, uczciwa konkurencja, potrzebne jest rozległe wykształcenie i praca wytrwała i nieustająca. Dla narodowości panującej niezbędne jest ratowanie jej od lenistwa, od 150 świat w ciągu roku, od ciemnoty, pijaństwa i rozpusty, jako skutków ciemnoty i braku wychowania. A tego wszystkiego tajną drogą nie uzyskamy, gdy to utrzymuje każdy, kto pragnie tego jawnie.

## Postanowienia obowiązujące.

### I.

Postanowienie obowiązujące, wydane na zasadzie punktu 1 i 2 art. 19 przepisów o stanie wojennym.

Podaje się do wiadomości powszechnej:

Urządzanie zarówno przez osoby prywatne, jak i towarzystwa, kursów dla dorosłych, oraz organizacja wszelkiego rodzaju wykładów, mających na celu nauczanie ludności, oraz wszelkich wogóle zakładów naukowych bez uprzedniego uzyskania

odpowiedniego pozwolenia jest wzbronione.

Przy otwieraniu i prowadzeniu kursów wyżej wymienionych i wykładów przestrzegać należy i wykonywać zatwierdzone przez ministra oświaty w dniu 20 marca 1907 roku „Przepisy o wykładach i kursach dla dorosłych“, a przy otwieraniu szkół i innych zakładów — obowiązujące w tym kierunku ustawy.

Kursy, wykłady i inne zakłady naukowe, otwarte bez wymaganego pozwolenia, będą zamknięte, winni zaś naruszenia postanowienia niniejszego, podlegać będą karze administracyjnej, a mianowicie zamknięciu w więzieniu do 3 miesięcy lub grzywnom do wysokości 3,000 rubli.

Postanowienie niniejsze wchodzi w siłę z chwilą ogłoszenia go w drodze przepisanej i rozciąga się na wszystkie gubernie Królestwa Polskiego.

Warszawa, 2 września 1907 r.

Podpisał: generał-gubernator warszawski, generał-adjutant

SKAŁON.

### II.

Postanowienie obowiązujące, wydane na zasadzie punktu 1, 2 i 4 art. 19 przepisów o stanie wojennym.

Podaje się do wiadomości powszechnej:

Otwieranie zarówno przez osoby prywatne, jak i przez towarzystwa bibliotek i czytelni, przeznaczonych do użytku powszechnego, bez zachowania przy tem wymogów art. 175 ustawy cenzuralnej, jest wzbronione.

Otwierane bez wymaganego pozwolenia biblioteki i czytelnie będą zamknięte, winni zaś przekroczenia postanowienia niniejszego podlegać będą karze administracyjnej, a mianowicie zamknięciu w więzieniu do trzech miesięcy, lub grzywnom do wysokości trzech tysięcy rubli.

Postanowienie niniejsze wchodzi w siłę z chwilą ogłoszenia go w drodze przepisanej i rozciąga się na wszystkie gubernie Królestwa Polskiego.

Warszawa, 2 września 1907 r.

Podpisał: generał-gubernator warszawski, generał-adjutant

SKAŁON.

(„Warsz. Dniownik“).

## KALENDARZYK TERMINOWI.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Sobieśóra. Ju-  
tro Władybója.

# KRONIKA.

**Ogólne zebranie straży ogniowej ochotniczej.**  
W sobotę o godzinie 8½ wieczorem w III oddziale straży ogniowej ochotniczej przy ul. Mikołajewskiej № 54, pod przewodnictwem radnego magistratu p. Stępowskiego (z urzędu) w obecności obywateli, członków zarządu i 164 członków rzeczywistych straży, odbyło się ogólne zebranie.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. Zonera, komendanta straży, miano przeczytać sprawozdanie z działalności straży i sprawozdanie kasowe, lecz ze względu, iż takowe wszyscy członkowie przeczytali wcześniej i z treścią ich byli obznajmieni, sprawozdań tych nie odczytano i bez dyskusji zatwierdzono.

Sprawozdania te przedstawiają się, jak poniżej:

Ogółem straż ogniowa ochotnicza wraz z oddziałami fabrycznymi w roku ubiegłym liczyła 592 członków.

Członków-ofiarodawców z prawem głosu na ogólnych zebraniach było 131.

Straż ogniowa ochotnicza w ciągu roku 1906 była alarmowana 193 razy; była czynną przy 7 pożarach dużych, 22 średnich, 64 małych, 28 razy wyjeżdżała do gaszenia sadzy, a 72 razy była alarmowana, lecz nie brała udziału w akcyi ratunkowej.

Sprawozdanie kasowe zaznacza, że dnia 1-go stycznia majątek straży wynosił w gotówźnie ogółem 21,543 rb. 50 kop.

Wpływy w roku ubiegłym wynosiły 55,799 rb. 23 kop.

Wydatki ważniejsze następujące: Utrzymanie dwóch stałych oddziałów 21,890 rb. 88 kop. Utrzymanie 4 oddziałów. Budowa stajni w drugim oddziale 3,366 rb. 42 kop., budowa stajni

i mieszkań, oraz sali w IV oddziale 8,383 ruble 40 kop.; reperacya rekwizytów i kupno nowych 4,410 rb. 40 k.; inne wydatki 7,247 rb. 34½ k. Utrzymanie kancelaryi 997 rb. 28 k.

Z oddziału kominiarskiego wpłynęło 19,719 rubli 75 kop., wydatkowano 8,761 rb. 88 k.

Przewyżka wydatków nad wpływami w roku 1906 wynosi 12,040 rb. 1½ k.

W sprawie budżetu na rok 1907 komendant straży, p. Zoner, zwrócił zebrałym uwagę, że takowy jest trudno określić, dlatego więc należałoby pozostawić swobodę zarządowi, który podejmując swe zadanie, bezpotrzebnie nie będzie robił wydatków.

Wniosek ten jednogłośnie został przyjęty.

Co zaś do sprawy budowy koszar dla I-go oddziału przy ul. Konstantynowskiej pod № 27 na posesyi straży ogniowej ochotniczej, zebrani upoważnili zarząd do budowy, lecz zastrzeżli, że może być ona wykonana tylko wówczas, gdy będą potrzebne fundusze.

Z powodu, iż p. Ludwik Meyer, długoletni prezes straży ogniowej ochotniczej, podziękował za mandat, okazała się potrzeba wyboru prezesa.

Na kandydatów przedstawiono d-ra Krusche-go, p. Józefa Lisnera i p. Ernesta Leonhardta. Wybrany został 150 głos. p. Ernest Leonhardt.

Na członków zarządu wybrano pp.: Juliusza Kindermana, Józefa Lisnera i Stanisława Stęmana.

Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie pp.: Walentego Kopeczyńskiego, Augusta Härtiga i Ludwika Keilicha; na zastępców pp. Karola Asta, Teodora Abła i Oskara Miksa.

Do Najwyższej nagrody za długoletnią służbę i odznaczenie się w działalności postanowiono przedstawić następujących członków rzeczywistych pp.: Rudolfa Galla, Wilhelma Pfeifra, Antoniego Fisзера, Józefa Freda, Karola Ludwiga i W. Jokla.

Wniosek, dotyczący zniżenia składek dla członków nieczynnych, został odrzucony.

W dniu 17 kwietnia 1905 r. na ogólnym zebraniu Towarzystwa kredytowego m. Łodzi przyznano dla straży ogniowej ochotniczej, jako zapomógę 10,000 rb., lecz jednocześnie zaznaczono, że ciężar ten niesłusznie od szeregu lat ponosi Towarzystwo kredytowe i że zasiłek na straż ponosić winny Towarzystwa ogniowe, które przedewszystkiem i najwięcej korzystają z usług straży ogniowej ochotniczej.

Z tego powodu ogólne zebranie postanowiło zobowiązać dyrekcję, aby się zwróciła do wszystkich Towarzystw asekuracyjnych, skontaktowanych z Towarzystwem kredytowym, z żądaniem udzielania zasiłku z własnych funduszy w ilości nie mniejszej niż 10,000 rb.

Po przeprowadzeniu korespondencji z wyżej wymienionymi Towarzystwami, w dniu 17 września 1905 r. Towarzystwa asekuracyjne przyznały straży ogniowej ochotniczej stały zasiłek w sumie 6,000 rb. rocznie, która to suma została wypłaconą straży ogniowej.

Towarzystwo kredytowe m. Łodzi, korzystając, że Towarzystwa ubezpieczeniowe przyznały straży 6,000 rb., wypłaciło z przyznanej sumy 10,000 rb. tylko 4,000 rb., a sumę 6,000 zapisało w księgach Towarzystwa kredytowego w rubryce depozytów.

Zarząd straży ogniowej ochotniczej, będąc w trudnych warunkach materialnych i mając przed sobą konieczność budowy gmachu dla I-go oddziału, dwukrotnie listownie zwracał się do Towarzystwa kredytowego z prośbą o wypłacenie sumy 6,000 rb. Do tej pory jednakże na listy te dyrekcya Towarzystwa kredytowego nie odpowiedziała, wobec czego zarząd zwrócił się zapytaniem do ogólnego zebrania co zrobić dalej, aby sumę 6,000 rb. przynależną straży otrzymać.

Po dość ożywionej dyskusji, zebrani uchwalili, aby zarząd przedsięwziął odpowiednie starania, by sumę powyższą Towarzystwo kredytowe m. Łodzi jaknajprędzej wypłaciło.

Ostatnim wnioskiem była sprawa noszenia mundurów przez tych strażaków, którzy po 25-letniej służbie opuszczają szeregi straży, a pomimo to mogą oni swym doświadczeniem oddać straży podczas pożarów nieocenione usługi. Wniosek ten przez strażaków był chętnie przyjęty, lecz do dyskusji nie doszło z tego powodu, iż przewodniczący z urzędu, p. Stępowski, powołując się na § 72 ogólnych przepisów dla straży ogniowych ochotniczych, dowodził, iż ogólne zebranie nie jest w prawie przeprowadzania takich

wniosek. Wtedy zwrócono się do przewodniczącego z przedstawieniem, że sprawa powyższa może być omówiona, a jeżeliby zapadła uchwała pomysłała to dla usankcjonowania jej zwrócono by się do odnośnych władz.

P. Stępowski i na to przedstawienie nie zgodził się, wobec czego musiano zaniechać przeprowadzenia tego wniosku.

O godzinie 12 posiedzenie zamknięto.

**W sprawie unormowania wypoczynku świątecznego.** W sobotę, o godz. 8 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych (ul. Długa № 45) zapowiedziano zebranie pracujących w tutejszych sklepach kolonialnych.

Miało ono na celu wzajemne porozumienie się co do postawienia dezyderatów w sprawie unormowania pracy i wypoczynku świątecznego. Dezyderaty te następnie przedstawione zostaną komisji mieszanej obradującej nad nowym prawem z dnia 13 października, dotyczącem unormowania dnia roboczego i wypoczynku świątecznego dla pracowników handlowych w ogóle.

Ponieważ w Łodzi najliczniej reprezentowana jest branża galanteryjna i kolonialna, przeto uznano za konieczne, ażeby przedstawiciele tych branż wypowiedzieli się w wymienionej wyżej sprawie.

Lubo onegdaj zwołano zebranie specjalne dla branży kolonialnej, przybyło również kilkunastu pracowników i ze sklepów galanteryjnych.

Liczba obecnych była bardzo skromna; dosięgała zaledwie 50 osób. Mimo to zgromadzeni uważali za stosowne przystąpić do obrad, nie mogąc się doczekać do godziny 10 wieczorem większej liczby uczestników.

Zebranie zajął p. Kaufman, proponując wybór przewodniczącego. Wybrano p. Szymanowicza, który na asesora zaprosił p. Styczyńskiego, a na trzymającego pióro p. Kaufmana.

Przewodniczący wyjaśniał na wstępie znaczenie prawa z dnia 13 października i komisji mieszanej.

Przytoczywszy ważniejsze punkty, objęte nowym prawem, p. Sz. nadmieniał, że jeżeli pracownicy handlowi nie wybiorą sami z pośród siebie delegatów, jako wyrazicieli opinii ogółu, to powoła ich prezydent miasta.

W konkluzji swego przemówienia przewodniczący stawia dwa wnioski: czy zebrani, uważając się za prawomocnych, mają się dzisiaj wypowiedzieć w sprawie, objętej porządkiem dziennym, czy też wybrać komitet, który opracuje odpowiednie wskazówki, które w oznaczonym terminie poddane zostaną dyskusji na zebraniu ogólnem.

P. Kaufman i kilku innych proponuje odłożyć zebranie wobec zbyt szczupłej garstki osób. Nieobecni, którzy nie mogli uczestniczyć w zebraniu, mogą mieć słuszną pretensję dla czego ich pominięto przy ferowaniu uchwały.

P. Styczyński i Zaczynski byli innego zdania, dowodząc, iż wątpliwa jest rzeczą, czy w nowym terminie zgromadzi się dostateczna liczba handlowców. Każdy z obecnych lub nieobecnych pracuje do późnego wieczora i tylko wystarczy mieć dobre chęci, aby przybyć na zebranie.

Zdaniem pp. S. i Z. — uczestniczyć będą w zebraniu zawsze tylko ci, którzy interesują się sprawą. Odkładanie zebrania niema żadnego celu.

P. Lichtenstein oświadcza się przeciw wnioskowi p. Szymanowicza w sprawie wyboru komitetu.

P. Zaczynski domaga się, aby prowadzić wyczerpujące obrady i po przyjęciu odpowiedniej rezolucji, obejmującej żądania ogółu pracowników handlowej branży kolonialnej, dokonać zarazem wyboru delegatów do komisji mieszanej.

Wśród dyskusji wylaniają się wnioski żądania zaprowadzenia 8 godzinnego dnia roboczego. P. Styczyński jest zdania, iż należy dla branży kolonialnej zaprowadzić 12-godzinną dzień roboczy. Wniosek ten natrafia na poważną opozycję.

P. Styczyński oświadcza, iż miał na względzie dwugodzinną przerwę na obiad.

P. Lichtenstein i inni twierdzą, iż słusne jest żądanie 10-godzinnego dnia pracy dla branży kolonialnej, lecz dla pracowników sklepów galanteryjnych należy żądać 8-godzinnego dnia roboczego.

Zresztą są to dwie oddzielne sprawy, które winny być omawiane na zebraniach specjalnych.

Jałowa dyskusja trwałaby jeszcze dłużej, gdyby nie zwrócenie uwagi przewodniczącego na późną porę (godzina 12 i pół w nocy) i niemożliwość w warunkach, gdy zdania są bardzo podzielone, powzięcia jakiegokolwiek rezolucji.

Przychylając się do tego wniosku zgromadze-

ni postanowili odłożyć zebranie do czwartku, t. j. dnia 12 b. m., na godzinę 9 wieczorem w tymże samym lokalu.

**W sprawie wyborów.** Gubernator piotrkowski jak już zaznaczyliśmy, ustanowił termin wyborów dla wyboru przez zjazd prawyborców miejskich powiatu łódzkiego — w dniu 3-ym października r. b.

Otóż magistrat łódzki obecnie podaje do wiadomości publicznej, że wybory te odbędą się w sali III-go oddziału straży ogniowej ochotniczej (przy ulicy Mikołajewskiej nr. 54). Kartki wyborcze od prawyborców zjazdu przyjmowane będą przez komisję wyborczą w ten dzień od godziny 9-ej rano do godziny 9-ej wieczorem.

**Sekcja antialkoholiczna.** W celu omówienia sprawy, dotyczącej zorganizowania w Łodzi oddziału, istniejącego w Warszawie stowarzyszenia antialkoholików p. t. „Przyszłość”, odbyło się wczoraj, o godz. 4-ej po południu zebranie członków sekcji antialkoholicznej łódzkiego oddziału Towarzystwa higienicznego warszawskiego.

Dotychczas działalność sekcji nie mogła rozwijać się należycie, gdyż Towarzystwo higieniczne, stosując się ściśle do ustawy, nie może nadawać swoim sekcjom szerszego zakresu działania. Dla prawidłowego funkcjonowania i zjednania sobie jaknajwiększej liczby członków — koniecznym jest ujawnienie swej działalności na zewnątrz przez prowadzenie agitacji, organizowanie odczytów, zabaw i t. p. Ażeby w ten sposób rozwijać swoją pożyteczną działalność, członkowie sekcji antialkoholicznej postanowili utworzyć oddział warszawskiego stowarzyszenia „Przyszłość”.

Projekt ten i pobudki, jakie skłaniają zarząd sekcji — przedstawił wczoraj zebraniem prezes sekcji, dr. Stanisław Skalski.

O działalności dotychczasowej i pomyslnych wynikach jej stowarzyszenia „Przyszłość” w Warszawie — zdawał relację delegat zarządu, przybyły umyślnie z Warszawy.

Nadmienił on, że dotychczas istnieją już utworzone oddziały w Warszawie, Częstochowie, Radomiu, Lublinie, Płocku, ma być również otwarty wkrótce oddział w Ostrowcu.

W dalszym ciągu delegat warszawski wskazał na konieczną potrzebę założenia oddziału „Przyszłość” w Łodzi.

Z kolei dr. Skalski przedstawił w krótkich zarysach szerszące się u nas pijaństwo i jego zgubne skutki.

Zebrani, w liczbie przeszło 40 osób, przeważnie ze sfer pracujących, uznając słusność poglądów, przyjęli chętnie projekt i postanowili jaknajprędzej powołać do życia oddział projektowany antialkoholików stowarzyszenia „Przyszłość” w Łodzi.

W tym celu wybrano komitet organizacyjny. Na przewodniczącego powołano p. Wrzesińskiego, na sekretarza p. Daneckiego, a na skarbnika p. Andrzejczaka.

Nadmienić należy, iż zapisy na członków tworzącego się oddziału przyjmują pp.: Danecki (Pańska № 13), Rosiński (Bałuty, Spacerowa 15), Wrzesiński (Piotrkowska № 189), Andrzejczak (Franciszkańska 64, w sklepie), Syta (Andrzeja 53), Amanowicz (Andrzeja 62), Józef Włodarski (Franciszkańska 64), Totaj (Bałuty, Zawadzka 10), Kęsicki (Łowicka 9), Klos (Młynarska 10), Szewczak (Nawrot 81), Kozidłowski (Tramwajowa 2), Swalski (maszynista kolei łódzkiej) i dr. St. Skalski (Rokicińska szosa № 47).

**Osobiste.** Policmajster miasta Łodzi, r. st. H. Chrzanowski, powrócił do Łodzi i objął obowiązki służbowe.

**Z rzeźni miejskiej.** W dniu 13 września r. b., o godz. 2 po południu, na terytorium rzeźni miejskiej, komisja sanitarna przy udziale inspektora weterynaryi rządu gubernialnego piotrковского, dokona oględzin furgonów do przewozu sztuk mięsa oraz artykułów mięsnych.

Wobec tego wszystkie furgony winny być dostarczone do rzeźni we wskazanym terminie na targowisko rzeźni; właściciele niedostawionych dla oględzin furgonów będą pozbawieni prawa zajmowania się rozwożeniem mięsa i produktów mięsnych.

**Budowa kościoła.** Pan Urbanowski zrzekł się z powodu nieustannych strejków w swoim zakładzie dalszej roboty kamieniarskiej dla nowo budującego się kościoła; miejsce jego zajął zakład

kamieniarski w Warszawie pod firmą Norblin i Bartłyński. Nowi przedsiębiorcy już nadesłali kilka głowic do filarów.

**Świątynia maryawicka.** Maryawici łódzcy, którzy dotychczas posiadali tylko prowizoryczną kaplicę przy ul. Pańskiej nr. 74, oraz dom modlitwy przy ul. Franciszkańskiej nr. 27, postanowili obecnie zbudować świątynię, mogącą pomieścić conajmniej 1000 ludzi. Stanie ona placu przy ul. Podlesnej wprost Zakątnej; wczoraj właśnie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego.

O godz. 3 po poł., z domu modlitwy przy ul. Franciszkańskiej, wyruszyła procesya, złożona mniej więcej z 800 osób, pod wodzą duchownych maryawickich: Pawła Skolimowskiego i Leona Gołębiowskiego. Maryawici szli ulicami Średnią i Konstanyńską do Długiej i Długą aż do Podlesnej, śpiewając pieśń „Gwiazdo morza...”

Na rogu Długiej i Konstanyńskiej gromada wyrostków poczęła „beczeć” i rzucać siano, wobec jednak groźnej postawy maryawitów, dzieciaki rozbiegły się.

Po przybyciu na ul. Podlesną, duchowny Gołębiowski dokonał ceremonii poświęcenia kamienia węgielnego, a Skolimowski wygłosił przemowę do zebranych, zachęcając ich do wytrwania przy nauce „mateczki” Kozłowskiej, gdyż „tylko maryawici — jak ongi dziesięciu sprawiedliwych, mogło zbawić świat cały od niechybnej zagłady z ręki Boskiej”; za widoczne oznaki gniewu Bóżeego Skolimowski poczytuje... bandytyzm, jakies pioruny, bijące w kościoły „niewiernych” (katolików) i trzęsienia ziemi. (si cł)

Pod koniec tej „światłej” mowy przybyło jeszcze sześciu duchownych: Kaczyński, Szymanowski, Pagowski, Żelichowski; nazwisk dwóch pozostałych nie mogliśmy się dowiedzieć.

Wszyscy duchowni udali się domu nr. 86 przy ul. Zakątnej, gdzie zastawiono dla nich ucztę składkową, po której Kaczyński wygłosił „a prima vista” (bez przygotowania) jeszcze jedną mowę, płacąc już „ni w pięć, ni w dziewięć.”

Około godz. 6 wieczorem udano się z powrotem na ul. Franciszkańską. Procesya przedstawiała się ubogo, niesiono bowiem tylko dwie chorągwie i dwa feretrony, oraz jakies esy-floresy z kwiatków papierowych.

Maryawici uważali za stosowne wystąpić „orezanie”, towarzyszyło im bowiem 40 żołnierzy piechoty i 8 dragonów, brakowało tylko armaty. Dziwne to, jeżeli weźmiemy pod uwagę zupełnie spokojne zachowanie się ludności w stosunku do sekciarzy.

Świątynia maryawicka długości, 30, a szerokości 20 łokci, zbudowana będzie w stylu nadwiślańsko-bałtyckim, z wieżą 50-łokciową. Część materiałów, potrzebnych do budowy, już zakupiono.

Na drugiej połowie placu, dotychczas jeszcze nie nabytej, sekciarze zamierzają urządzić cmentarz grzebalny.

**Sprawozdania z posiedzeń towarzystw społecznych z powodu nawału materiału, podamy w numerze jutrzejszym.**

**Związek zawodowy przemysłu włóknistego.** W ubiegłą sobotę po południu, w t. zw. «Lesniczówce» zapowiedziano zebranie członków Związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego. Zgromadziło się przeszło 700 osób. Lubo obrady były początkowo bardzo ożywione, później atoli osłabły, a dyskusje nie przedstawiały większego zainteresowania.

Wynik obrad był taki, iż po przyjęciu odczytanej ustawy, dokonano wyboru delegatów na walne zebranie, w stosunku jednego na 50 członków Związku.

**Dla ułatwienia komunikacji.** Dotychczas wszystkie wozy, bryczki i t. p., przybywające na targi do Łodzi z okolic, położonych za Żubardziem — zmuszone są odbywać wędrowkę przez szosę Aleksandryjską i ulicę Nowomiejską, gdyż niema innej arterii komunikacyjnej.

Obecnie zaś, gdy przedmieście Żubardz zostało wcielone do miasta, zarząd miejski powinien zająć się sprawą przeprowadzenia nowej ulicy, któraby miała łączność z ulicą Srebrzyńską.

Wówczas cały ruch kołowy z przyległych do Żubardzia i dalszych miejscowości skierowany by został przez krótszą komunikację, jaka powstała by przez nowo wytkniętą ulicę.

Ulica ta miałaby łączność z przedłużeniem Włodzimierskiej i ułatwiłaby znacznie komunika-







# Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich

Stan rachunków na dzień 31 sierpnia 1907 r.

## Stan czynny.

Gotowizna w kasie	118,849 63
Rachunek warunk. w Banku Państwa	118,935 77
Specyalne r-ki bież. pod zast. papier. publ.	342,080 81
Skup weksli conajmniej z 2 podpisami:	
a) weksle na Łódź	2,967,091 29
b) „ na inne miejscowości	1,633,160 68
c) „ redyskont. w B-ku Państwa	54,768 44
	4,655,020 41
Weksle do inkasa	57,127 81
Pożyczki pod zastaw papier. publicz.	
Korespondenci „Nostro“:	
a) sumy do rozporząd. T-wa	1,088,331 97
b) weksle u korespondentów	332,375 14
Korespondenci „Loro“:	
sumy do rozporząd. T-wa	952,001 51
	2,372,708 62
Papiery publiczne Towarzystwa	409,722 63
Papiery publiczne kapitału zapasowego	208,559 59
Nieruchomości	60,000 —
Ruchomości	7,476 59
Weksle protestowane	8,567 07
Sumy przechodnie	145,329 88
Koszty handlowe	58,230 70
<b>Suma</b>	<b>8,562,609 51</b>

## Stan bierny.

10% udziały członków	1,211,100 —
Kapitały na lokacyi	
a) od członków	1,080,373 37
b) od osób postronnych	5,173,711 05
	6,254,084 42
Kapitał zapasowy	228,813 48
Korespondenci:	
Sumy do rozporz. koresp. „Nostro“	704 40
Sumy do rozporz. koresp. „Loro“	217,738 51
	218,442 91
Różni kredytorzy	89,820 65
Redyskonto w B-ku Państwa	54,768 44
Procenty	350,509 10
Kasa przezorności urzędników T-wa	62,834 67
Sumy przechodnie	90,394 69
Niepodniesiona dywidenda	1,823 20
0,216% podatek skarbowy	13 13
5% podatek skarbowy	4 82
<b>Suma</b>	<b>8,562,609 51</b>

1412-1

## Polskie VII-klasowe Gimnazjum żeńskie



z pensjonatem i klasami przygotowawczymi

przy ul. Zawadzkiej № 24.

Zapisy uczenie rozpoczęte 26 Sierpnia od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Przełożona

ZOFIA LIBISZOWSKA.

1376

Mam honor zawiadomić Sz. Kliżentelę, że

## SKLEP mój z OBUWIEM

zostanie przeniesiony od 1 Września r. b. na ulicę Piotrkowską pod № 9, dom W. Zaksa.

Z poważaniem

M. Kapuściński.

1340-



Pierwsze Polskie 7-mio klasowe Gimnazjum Żeńskie  
Z. PĘTKOWSKIEJ

przeniesione zostało na ul. Wólczańską № 43.

Podania przyjmują się w kancelarii szkoły codziennie od g. 10 do 12 i od 3 do 5. Egzaminu wstępne i poprawkowe 2, 3 i 4 września.  
Lekeye 5 września. 1338-10-0

## Naftowy motor Diesel'a 16 HP. oraz dynamomaszyna

są do sprzedania za rb. 2400, ze stanowiska. Motor jest w ruchu.  
Karol Gehlig i S-ka, Łódź, ul. Piotrkowska 215. 1499-3-2

## Lekeye tańców

1421-1-1

rozpocynam w środę 11 b. m. o godzinie 8-ej wiecz.

Cegielniana 56.

A. LIPIŃSKI.

Co niedziela „Lekeye zbiorowe“.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Zakładów Stolarskich  
zaprasza swych członków na

## Ogólne Zebranie

odbyć się mające w dniu 11 września t. j. w środę o godzinie 8<sup>1/2</sup>, po południu w lokalu Müllera, Mikołajewska № 40.  
Prosi o konieczne i punktualne przybycie. 1419-1

Redaktor St. Łapiński.

W łodzi «Rozwoju», Przejazd № 8.

Wydawca W. Czajewski.

## Szkola 2-klas. prywatna M. Koeltz

(St. Zarzewska 65),  
przygotowuje do gimnazjum, szkoły handlowej i innych zakładów naukowych. Oprócz przedmiotów obowiązkowych, wykład języków: niemieckiego i francuskiego. Nauka ślodu. Zapis codziennie. 1476

## Polowanie

2000 mórg, do wdzierzwawienia w dominium Porszewice i Okolewice. Szczegóły: Zarząd dóbr Porszewice, telefon przez Konstantynów. 1473-3-3

## ZAKŁAD FREBLOWSKI.

Kursy dla freblanek, świadectwa poświadczane przez władze rządowe.  
Pensja 3-klasowa żeńska Maryi ZARZYCKIEJ  
ul. Mikołajewska 22 m. 24.  
Zapis od 2 do 6 po południu. 1480d3  
Przy zakładzie duży ogród.

№ 6553.

Obwieszczenie.

# D Y R E K C Y A

## Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

w zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 321z.a. przy ulicy Cmentarnej, przez Emilię Speidel, pierwotna rub. 25,000;

2) pod № 1092a przy ulicy Widzewskiej, przez Józefa i Amalię małżonków Piestrzyńskich, pierwotna rub. 27,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 7 września 1907 r.

1410-1

# 450

kosztuje kostyuma-wa spódniczka. Angielskie palto rb. 11.50  
Hawelok rubli 10.50.  
Wszystko z wełnianego materiału. —  
Wielki wybór damskich bluzek od rb. 2.75  
Zmiana przyjęta

u EMILA SCHMECHLA  
Piotrkowska 98.

840

Kilkaset fur

## żuzli

można bezpłatnie odebrać. Przedziałnia Akc. Tow. dawn. Emil Haebler, Dąbrowa pod Łodzią. 1481-3-3

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje umeblowane każdy z oddzielnym wejściem; przy inteligentnej rodzinie z całodziennym utrzymaniem lub bez. Wiadomość Dzielnica 40 m. 1. Tamże wydaje się obiady w domu i na miasto. 2053-d